

# Stanisław Dziekoński

---

## Wychowanie społeczne w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego

---

Studia Prymasowskie 5, 137-154

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW DZIEKOŃSKI

## WYCHOWANIE SPOŁECZNE W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Mówiąc o wychowaniu mamy na myśli nie tylko rozwój osoby na płaszczyźnie indywidualnej, ale też społecznej. Wychowanie społeczne ma swoją bogatą historię. W zależności od danego etapu historii przyjmowało różną formę i kierunek, przy czym w sposób szczególny doszło do głosu w tzw. pedagogice socjologicznej, postrzegającej człowieka jako część całości społecznej i w konsekwencji prowadzącej wychowanie do procesu uspołecznienia<sup>1</sup>.

Współczesny kontekst życia człowieka, naznaczony egoizmem i konsumpcjonizmem, niejako zmusza, aby na nowo podjąć kwestię wychowania społecznego, które zostało też wypaczone gwałtownym rozwojem mediów elektronicznych. Pod ich wpływem wyraźnie zwiększa się liczba młodych ludzi pozbawionych umiejętności tworzenia prawdziwej wspólnoty. Rzeczywista przyjaźń, zawiązywana i rozwijana dotąd w trakcie fizycznych spotkań w tym samym miejscu i czasie, jest zastępowana kontaktem przez Internet. Powstaje wspólnota global, budowana w przestrzeni wirtualnej. Zanika myślenie o drugiej osobie, jej potrzebach i konieczności życia dla innych. Wobec tego rodzi się potrzeba sięgnięcia między innymi do historii myśli pedagogicznej, aby wydobyc z niej zasadnicze elementy wychowania społecznego. W tym względzie cennym źródłem są wypowiedzi kard. Stefana Wyszyńskiego, wśród których myśl społeczna znalazła swój konkretny wyraz zwłaszcza w teologii narodu, teologii społecznej, teologii politycznej i teologii kultury. Kwestie wychowania społecznego kard. Wyszyński podejmował na każdym etapie swego życia kapłańskiego i pasterskiego<sup>2</sup>. Powstaje zatem pytanie, jakie elementy w wychowaniu społecznym Ksiądz Prymas uważał za szczególnie ważne.

### WYMIAR SPOŁECZNY W INTEGRALNYM ROZWOJU CZŁOWIEKA

Jednym z istotnych rysów nauczania kard. Wyszyńskiego jest podkreślanie, że człowiek nie może się w pełni rozwinąć bez kontaktu z innymi, ponieważ

<sup>1</sup> Por. L. Grochowski, *Oświata i wychowanie w rozwiniętych krajach kapitalistycznych XX wieku*, w: J. Miąso (red.), *Historia wychowania. Wiek XX*, t. 2, Warszawa 1981, s. 269-272.

<sup>2</sup> Por. Cz. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 30; 287-288.

dzięki temu wzbogaca swą osobowość, korzystając z bogactwa ich rozumu, woli i serca. Jest to relacja zwrotna, ponieważ jednostka wnosi w życie innych to wszystko, co ją wyróżnia, co jest wpisane w jej tożsamość. W ten sposób dokonuje się uszlachetniająca wymiana: miłości za miłość, prawdy za prawdę, dobra za dobro<sup>3</sup>. Pragnienie bycia z innymi i dla innych jest wpisane w naturę ludzką. Zrzeszanie się i jednocześnie dla wzajemnej pomocy i służby społecznej, tworzenie wspólnot najbardziej odpowiadających dążeniom, potrzebom i zainteresowaniom człowieka, jest prawem przyrodzonym człowieka<sup>4</sup>.

W wykładzie dotyczącym prawa do rozwoju w wymiarze społecznym prymas Wyszyński przywołał zatem jeden z najważniejszych argumentów, jakim posługiwał się Kościół broniąc podstawowych praw człowieka – prawo naturalne. Uzasadnienia tego prawa szuka się już w przekazie biblijnym Starego Testamentu<sup>5</sup>, ale jego szersze wytłumaczenie odnajdujemy na gruncie filozoficzno-teologicznym. Refleksja nad prawem naturalnym – rozwijana już w czasach starożytnych, w ciągu wieków była prezentowana w wielu odmianach, zarówno na gruncie laickim, jak i katolickim. W interpretacjach laickich bezpośrednim źródłem prawa naturalnego są właściwości natury człowieka lub zasady współżycia w społeczeństwie. W katolickiej koncepcji prawo naturalne zostało niejako wszczepione przez Boga w ludzką naturę w akcie stworzenia, dlatego też podobnie jak natura ludzka charakteryzuje się niezmiennością i powszechnością. Prawo naturalne odkrywane jako zbiór norm zakazujących lub nakazujących, obiektywnych, powszechnych i niezmiennych, uzdalnia podmioty rozumne do spełniania aktów moralnie dobrych i unikania złych oraz stanowi porządek działania wyznaczony ludziom w akcie stworzenia. Przykazania prawa naturalnego mają wartość absolutnie obowiązującą, ponieważ uczestniczą w absolutnej esencji Boga, są odbiciem Jego woli i świętości. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że Kościół w ciągu swej historii stale podkreślał wartość absolutną i niezmienną prawa naturalnego, a jego naruszenie oceniał jako sprzeciw wobec nauki i ducha

<sup>3</sup> Por. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię...*, Poznań 2001, s. 225.

<sup>4</sup> Por. tenże, *Prymas Polski woła o moralną odnowę Narodu*, Poznań 1988, s. 494-496.

<sup>5</sup> Pewne intuicje prowadzące do koncepcji prawa naturalnego stanowiące jego pogłębienie, motywy i wątki można odczytać już na kartach Starego Testamentu. Przejaw tego prawa dostrzega się najwyraźniej w prawie/przykazaniach noachickich. Według tradycji żydowskiej Jad i Melachim są prawami, które obowiązywały od stworzenia człowieka do nadania Izraelowi Tory na Synaju. Po tym fakcie są one nadal obowiązujące w odniesieniu do wszystkich osób niebędących wyznawcami judaizmu. Sięgająca starożytności o przedchrześcijańskim rodowodzie egzegetyczna tradycja żydowska wywodzi prawa noachickie z przykazania Bożego skierowanego do Adama, a następnie do Noego. W jednym i drugim przypadku chodzi o posłuszeństwo wobec Boga, ukazane jako fundament trwałych i przyjaznych z Nim więzi, zapewniających człowiekowi szczęście i pomyślność. Por. W. Chrostowski, *Prawo naturalne w Starym Testamencie*, *Communio* 31(2011), s. 12-13.

Ewangelii. Magisterium Kościoła XIX i XX wieku powoływało się na prawo naturalne między innymi przy problematyce dotyczącej wychowania, a zwłaszcza: prawa do wychowania, jego celów i środków<sup>6</sup>.

Kardynał Stefan Wyszyński przywołując prawo naturalne w wykładzie dotyczącym wychowania społecznego wpisał się zatem w jakiejś mierze w nurt myślenia charakterystyczny dla Kościoła powszechnego, przy czym główne powody zainteresowania się problematyką wychowania społecznego tkwiły w uwarunkowaniach społeczno-kulturowych i politycznych tamtego czasu, jak również w spojrzeniu na edukację. Warto jeszcze raz podkreślić, że w swoich poglądach pedagogicznych Prymas Tysiąclecia wiązał bardzo silnie wychowanie społeczne z rozwojem osobowym człowieka. W świetle nauki Stefana Wyszyńskiego, człowiek jest fundamentem wszystkich wspólnot i kluczem do ich właściwego zrozumienia<sup>7</sup>. Artykułując zasadnicze kwestie w wychowaniu społecznym kard. Wyszyński kierował się przede wszystkim dobrem człowieka biorąc pod uwagę jego wewnętrzną potrzebę samorealizacji. Nie przekreślał jego indywidualności, co było rzeczą charakterystyczną dla komunistów, ale uważał, że wychowanie społeczne dopełnia indywidualny rozwój człowieka, ponieważ – jak podkreślał, podstawę prawdziwej kultury społecznej stanowi kultura osobista. Dlatego też najważniejszym elementem kreślonej pedagogiki jest ideał wychowania człowieka o głębokiej kulturze duchowej, umiejącego obiektywnie patrzeć na siebie, bliźniego i otaczającą rzeczywistość. Ideał ten Stefan Wyszyński widział w osobie Jezusa Chrystusa. Według kard. Wyszyńskiego warunkiem skutecznego postępu kultury społecznej jest oparcie się na nauce o Dobru Najwyższym i zbawieniu duszy. Wychowanie społeczne trzeba zacząć od uspołecznienia samego siebie, swych uczuć, pragnień, myślenia, rozumu, pracy, woli, powołania i zawodu. Człowiek ma czuć, myśleć, pragnąć i pracować społecznie mając przy tym poprawny stosunek do pracy postrzeganej jako działanie właściwe osobie ludzkiej i konieczne do jej pełnego rozwoju, jak też szanując własność osobistą, cudzą i społeczną i angażując się w sposób odpowiedzialny na rzecz innych<sup>8</sup>.

W swoich poglądach na wychowanie społeczne kard. Wyszyński występuje przeciwko tym kierunkom pedagogicznym, które zbyt skrajnie akcentują indywidualizm w wychowaniu lub nachylenie społeczne. Według Prymasa ani wy-

<sup>6</sup> Por. S. Dziekoński, *Prawo naturalne w nauczaniu papieży o wychowawczym posłannictwie rodziny*, „Communio” 31(2011), s. 78-79.

<sup>7</sup> Por. R. Nęcek, *Państwo w nauczaniu społecznym Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego*, Kraków 2004, s. 39.

<sup>8</sup> Por. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1995, s. 146.

chowanie indywidualne, charakterystyczne dla naturalizmu pedagogicznego, ani nie liczące się z rozwojem osobowym człowieka wychowanie społeczne nie mogą być celem wychowania. Ocena ta wyjątkowo silnie została przedstawiona w komentarzu ks. Stefana Wyszyńskiego do encykliki Piusa XI o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży *Divini illius magistri*, która w podobnym duchu rozwiązała te kwestie, oponując zarówno przeciwko kierunkom o nachyleniu jedynie społecznym – szowinizmowi narodowemu i państwowemu, socjologizmowi, jak też wyrażając swój sprzeciw wobec indywidualizmu<sup>9</sup>. Warto jednak podkreślić, że ks. Wyszyński, jeszcze przed ukazaniem się encykliki ocenił indywidualizm i socjologizm w swojej pracy doktorskiej, pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*, napisanej pod kierunkiem ks. prof. Antoniego Szymańskiego na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>10</sup>. W swym dziele wyraził pogląd, że w wychowaniu należy uwzględniać zarówno dobro jednostki, jak i społeczeństwa. Pogląd indywidualistyczny kładzie bowiem nacisk jedynie na prawa jednostki, koncentrując się tylko na psychologicznych warunkach jej rozwoju, pogląd społeczny zaś kładzie nacisk na czynniki społeczne, wśród których wychowanek ma działać. Obie perspektywy wychowania – zdaniem ks. Stefana Wyszyńskiego, utrzymuje w związku etyka, ponieważ dla życia jednostkowego określa idealny obraz osobowości, a dla życia społecznego idealny obraz organizmu społecznego. Przyjęcie takiego stanowiska chroni przed skrajnym indywidualizmem, jest też dalekie od „samopoświęcania się” dla społeczeństwa. Jest warunkiem respektowania godności człowieka<sup>11</sup>.

Akcentując znaczenie etyki dla integralnego ujęcia wychowania ks. Wyszyński opowiedział się za ważnością kwestii moralnych w wychowaniu społecznym. Opinia ta znajduje swoje potwierdzenie w szeregu jego wypowiedzi, które – po szczegółowej analizie, pozwalają wysunąć uzasadniony wniosek, że dla kształtowania moralności w życiu społecznym punktem wyjścia jest prawe sumienie oparte na prawie Bożym zapisanym w sercu człowieka. Przyjęcie Boga jako najwyższej zasady życia indywidualnego i społecznego konsekwentnie prowadzi do uznania osobowości prawnej wspólnoty kościelnej, bez której nie jest możliwy prawidłowy rozwój życia społeczno-państwowego<sup>12</sup>. Respektowanie norm moralnych podawanych przez Kościół kard. Wyszyński uznał za podsta-

<sup>9</sup> Por. S. Wyszyński, *Przewodnie myśli encykliki O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, „Aetneum Kapłańskie” 16(1930), s. 8.

<sup>10</sup> Por. A. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Kraków 2010, s. 17.

<sup>11</sup> Por. Rynio, *Wychowanie młodzieży...*, s. 147-148.

<sup>12</sup> Por. Nęcek, *Państwo w nauczaniu społecznym...*, s. 163-164.

wowy warunek pełnego rozwoju życia społecznego<sup>13</sup>. Nawet w takich dziedzinach, jak ekonomia i polityka działania powinny mieć zawsze charakter moralny<sup>14</sup>. Według ks. Wyszyńskiego „Nieprawda wobec Boga i zasad moralnych chrześcijaństwa rzutuje na życie rodzinne, społeczne, na obowiązki gospodarcze i na życie całego Narodu (...). Ateizm propagowany oficjalnie nie jest jedyną, ale przeważającą przyczyną naszej niedoli. Podważanie zasad moralnych prowadzi do relatywizmu, do postawy względności w każdym niemal człowieku, który się temu poddał, chociażby tylko oficjalnie, a prywatnie wierzył”<sup>15</sup>.

Włączenie problematyki Kościoła, czy jego zadań w zakresie służby społeczeństwu i człowiekowi, nie było przypadkiem, czy też elementem teoretycznej spekulacji, ale wpisało się w trudne relacje, jakie zaistniały między państwem komunistycznym a Kościołem. Działania państwa komunistycznego zmierzały do wyeliminowania Kościoła z życia społecznego. Złożoność tej sytuacji obrazują między innymi następujące fakty, jakkolwiek tylko wybrane. Po przejściu władzy w Polsce przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą – po Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku, rozpoczęła się walka przeciwko Kościołowi i religii katolickiej. Jej najbardziej wyraźne przejawy można było dostrzec w limitowaniu wolności religijnej, prywatyzacji religii, odsuwania od sprawowania urzędów publicznych ludzi wierzących, prześladowaniu księży i biskupów, próbie narzucenia ideologii ateistycznej w miejsce religii. Dążono, już w końcu lat czterdziestych, do stworzenia w łonie katolicyzmu środowisk współpracujących z rządem. Temu celowi miała służyć powstała w 1949 roku Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, która dała początek ruchowi tzw. księży patriotów. Od 1949 roku Komisja ta zaczęła wydawać pisma „Głos Kapłana” i „Ksiądz Obywatel”, połączone następnie pod wspólną nazwą „Kuźnica Kapłańska”. 4 listopada 1949 roku została powołana Komisja Intelktualistów i Komisja Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Obrońców Pokoju. Tworzyli ją świeccy i duchowni profesorowie akademicy, jak też środowiska związane z koncesjonowanymi katolickimi wydawnictwami i pismami. W końcu stycznia 1950 roku na Politechnice Warszawskiej miał miejsce zjazd ponad tysiąca księży. Władze popierały też inicjatywy innych Kościołów chrześcijańskich pozostających w opozycji do Kościoła rzymskokatolickiego. Mnożyły się ataki na księży i Episkopat Polski na łamach prasy

<sup>13</sup> Por. S. Wyszyński, *List do redakcji „Tygodnika Powszechnego”*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. I, Warszawa 1991, s. 208.

<sup>14</sup> Por. S. Wyszyński, *Katolik w życiu społecznym i gospodarczym*, w: *Czas to miłość*. t. V. *Spółczesność*, Gniezno 2001, s. 9.

<sup>15</sup> Tenże, *W kagańcu niewiary*, w: tenże, *Idącym w przeszłość*, Warszawa 1998, s. 62.

pozostającej pod wpływem komunistów. 14 kwietnia 1950 roku zostało podpisane *Porozumienie* między Rządem Rzeczypospolitej Ludowej a Episkopatem Polski, które miało zagwarantować stronie kościelnej prawo do pełnienia elementarnych funkcji publicznych:

- nauczania religii w szkołach i katechizowania,
- duszpasterstwa w wojsku, szpitalach i więzieniach,
- działalności KUL,
- prowadzenia pracy charytatywnej,
- swobody działania seminariów duchownych i gwarancję istnienia zakonów, wydawanie prasy katolickiej.

Było to tylko pewne minimum, przy czym w ocenie niektórych doktrynerów ze strony władz państwowych i partyjnych gwarantowanie tych praw wydawało się zbyt wielkim ustępstwem. Liczono na ubezwłasnowolnienie Kościoła, a przynajmniej podporządkowanie najważniejszym dyrektywom władz. W *Porozumieniu* Episkopat zobowiązał się do poszanowania prawa i władzy państwowej, wezwania do wzmożenia prac nad odbudową, potwierdzenia historycznych i religijnych praw Polski do Ziemi Zachodnich, podjęcia starań do utworzenia na Ziemiach Zachodnich administracji kościelnej potępiając przy tym antypolską i rewizjonistyczną aktywność duchowieństwa niemieckiego. Miał też uznać spółdzielczość na wsi i potępić podziemie oraz wszelkie akty nadużywania uczuć religijnych w celach antypaństwowych. Komuniści zobowiązali się do uznania władzy papieża w zakresie wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej. Dla strony rządowej było to działanie wyraźnie taktyczne, obliczone na krótki czas i na osiągnięcie swoich celów. Natomiast Episkopat podpisując porozumienie chciał uzyskać formalne podstawy prawne istnienia i funkcjonowania struktury kościelnej. *Porozumienie* kwietniowe zamknęło wstępny etap walki z Kościołem, polegający na eliminowaniu go z życia publicznego i ograniczaniu jego działalności, przy czym otwierało nowy, w którym dostrzegło się bardzo wyraźnie nasilenie interwencji w wewnętrzne struktury Kościoła. Dążono albo do likwidacji placówki duszpasterskiej, opiekuńczo-wychowawczej, oświatowej, albo wprowadzano kolejny dyktat władz. Pierwszy wybór prowadził do samounicestwienia, drugi do zraty autentyzmu eklezjalnego. Do realizacji tych zamierzeń doskonałym narzędziem byli księża patrioci, uzależnieni od władz komunistycznych, którzy na drugim etapie walki z Kościołem mieli być propagandowym atutem wieców antywytykańskich, jak też stanowić istotne ogniwo przenoszenia inspiracji władz komunistycznych w środowisko eklezjalne<sup>16</sup>. W działaniach tych

---

<sup>16</sup> Por. W. J. Wysocki, *Osaczenie Prymasa. Kardynał Stefan Wyszyński jako „podopieczny” aparatu bezpieczeństwa w latach 1953-1956*, Warszawa 2002, s. 21-26.

istotną rolę miał odgrywać Urząd do spraw Wyznań zajmujący się stosunkami między Kościołami w Polsce i państwem, utworzony w 1950 roku<sup>17</sup>.

Mimo wielu bardzo zdecydowanych działań komuniści nie osiągnęli zamierzonych celów: wpływu na wewnętrzne struktury kościelne i dyspozycyjności kleru. Podjęto więc dalsze kroki. 20 stycznia 1951 roku został aresztowany biskup kielecki Czesław Kaczmarek oskarżany o próby obalenia władzy robotniczo-chłopskiej i ustroju socjalistycznego w Polsce. Osiem dni później ogłoszono decyzję rządową o odsunięciu od pełnienia funkcji kościelnych dotychczasowych administratorów apostołskich na Ziemiach Zachodnich, powołanych jeszcze przez kard. Hlonda w 1945 roku, dopuszczając się tym samym aktu ingerencji państwa totalitarnego w autonomię kościelną. Nasiliły się ataki na katolickich hierarchów w Polsce na łamach „Trybuny Ludu”, „Sztandaru Młodych”, „Nowych Dróg”. W lipcu 1952 roku władze państwowe zlikwidowały niższe seminaria duchowne i niektóre nowicjaty zakonne. Zakonom zaczęto odbierać obiekty będące ich własnością. Wzmogła się cenzura pism katolickich i trudności kolportażowe. 9 lutego 1953 roku Rada Ministrów wydała dekret *O obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych*. Od tej pory zajmowanie stanowisk kościelnych miało być związane ze złożeniem ślubowania wierności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zgodnie z tym dokumentem każda nominacja kościelna – z obsadą biskupstw włącznie, i każdy akt jurysdykcyjny w Kościele, podlegały kontroli władz i mogły być przez nie anulowane. 8 maja 1953 roku na Konferencji Episkopatu w Krakowie kard. Wyszyński przedstawił do akceptacji biskupów list-memoriał, liczący 30 stron, skierowany do władz rządowych, który do historii przeszedł pod nazwą *Non possumus*. Zasadniczym przesłaniem memoriału Prymasa było stwierdzenie, że rzeczy Bożych nie można składać na ołtarzach cesarza. Wierność powołaniu wymaga od biskupów i kapłanów dawania świadectwa Chrystusowi i Kościołowi, nawet wbrew władzy świeckiej i za cenę cierpienia. W odpowiedzi na ten memoriał już w czerwcu komuniści wytyczyli elementy programowe polityki wyznaniowej, które opracowano następnie jako tezy w sprawie polityki wobec Kościoła. Zakładały one:

- demaskowanie i polityczne izolowanie najbardziej agresywnej grupy hierarchów opowiadającej się za Watykanem;
- pozyskanie lojalnego kleru na rzecz współpracy z władzą ludową;
- stopniowe polityczne i organizacyjne uniezależnianie Kościoła w Polsce od Watykanu;
- sprowadzenie roli Kościoła do życia wyłącznie religijnego.

---

<sup>17</sup> Por. J. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie w Polsce po Soborze Watykańskim II. Próba oceny*, Tarnów 2004, s. 46.



Był to program represyjnej polityki wyznaniowej i otwartej walki z Kościołem. W tym samym roku w Warszawie rozpoczął się publiczny i sfingowany proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. W momencie zadecydowania o wyroku bp. Kaczmarka i współtowarzyszy postanowiono o uwięzieniu kard. Wyszyńskiego, które nastąpiło późnym wieczorem 25 września 1953 roku. Podstawą „prawną” tego uwięzienia była wydana poprzedniego dnia uchwała Prezydium Rządu PRL nr 700/53, zakazująca Prymasowi rezydowania w Warszawie i sprawowania funkcji na stanowiskach kościelnych<sup>18</sup>.

W kolejnych latach rząd popierał rozwój grup opozycyjnych o charakterze antywytykańskim i „antyimperialistycznym”, oraz tak zwaną prasę postępowo-katolicką „Słowo Powszechne”, „Dziś i Jutro”, „Gość Niedzielny”<sup>19</sup>. Działania te były ukierunkowane na podważenie wiarygodności Kościoła i obniżenie jego znaczenia w życiu społecznym, przy czym terenem walki stał się też obszar edukacji dzieci i młodzieży. Po II wojnie światowej szkoła polska została podporządkowana ideologii wręcz zwalczającej religię i Kościół. Pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku władze reżimowe wyłączyły osoby zakonne z personelu nauczycielskiego (4 sierpnia 1958), opublikowały okólnik w sprawie szkół i klas bez nauczania religii (14 kwietnia 1959). 14 lipca 1962 roku sejm uchwalił pełną świeckość szkoły. W konsekwencji usunięto religię ze szkół. W sierpniu tego samego roku zamknięto jedenaście tzw. niższych seminariów. Od lat sześćdziesiątych proces laicyzacji został wzmocniony przez telewizję, która w krótkim czasie, obok państwowej prasy i radia, awansowała do roli głównego środka propagandy<sup>20</sup>.

Działania podejmowane przez komunistów wywoływały reakcję ze strony przedstawicieli Kościoła katolickiego. Opina ta znajduje swoje szczególne potwierdzenie w wypowiedziach prymasa Wyszyńskiego. Pod jego kierunkiem Episkopat walczył o możliwość wychowania chrześcijańskiego dzieci i młodzieży, w związku z ustawą o systemie wychowania zakładającą tylko laicki program kształcenia, z utrudnieniem wakacyjnych zgrupowań dzieci i młodzieży z formacją religijną<sup>21</sup>.

### MIŁOŚĆ W WYCHOWANIU SPOŁECZNYM

W wychowaniu społecznym szczególną wartością jest miłość, ponieważ – jak podkreślał ks. Wyszyński, stanowi fundament wszelkich stosunków między-

<sup>18</sup> Por. Wysocki, *Osaczenie Prymasa...*, s. 26-37.

<sup>19</sup> Por. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie...*, s. 43-48.

<sup>20</sup> Por. A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966)*, Białystok 2002, s. 31-34.

<sup>21</sup> Por. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, s. 88.

ludzkich i należy do istoty człowieczeństwa. Miłość jest warunkiem prawdziwej odbudowy i przebudowy życia społecznego, odmiany życia w rodzinach i w kraju<sup>22</sup>, przestrzegania praw obywatelskich i wolności sumienia, poszanowania życia nienarodzonych i prymatu człowieka nad rzeczami. Jest niezbędna w rzetelnym wykonywaniu swoich obowiązków rodzinnych i zawodowych<sup>23</sup>. Uzdalnia do obrony sprawiedliwości i pokoju<sup>24</sup> i przekłada się na konkretne czyny<sup>25</sup>, zwłaszcza wobec potrzebujących: ubogich, głodnych, opuszczonych, samotnych, starców i chorych, zaniedbanych dzieci, wdów, matek wychowujących dzieci<sup>26</sup>. „Wartość człowieka mierzy się tym, jak i na ile miłuje. Sens osobowości ludzkiej zawiera się w możliwości miłowania”<sup>27</sup>. Według prymasa Wyszyńskiego prawdziwa miłość sprawdza się w najbardziej tragicznych sytuacjach<sup>28</sup>.

Kardynał Stefan Wyszyński zaprezentował też dość szczegółową analizę samej natury miłości, czyli jej najgłębszy sens. Jego zdaniem źródłem prawdziwej miłości jest Bóg – Miłość nadprzyrodzona. Ponieważ w naturze Stwórcy – Boga jest miłość, dlatego też w naturze człowieka – stworzonego na obraz Boży i Jego podobieństwo, jest miłość<sup>29</sup>. Miłość kieruje ku Bogu, ale poznanie Boga otwiera na miłość. Między miłością i poznaniem Boga zachodzi zatem relacja zwrotna<sup>30</sup>, podobnie jak między miłością Boga i bliźniego. „Miłość Boga – podkreślał ks. Stefan Wyszyński, zawsze nas uczy miłości bliźnich (...). Tym bardziej będziemy zjednoczeni z Bogiem i z Chrystusem, im bardziej jesteśmy członkami jedni drugich, troszcząc się jedni o drugich. Ale też i ściślej wiążemy się ze sobą, im bardziej jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem, Głową naszą. To jest właśnie więź przez miłość”<sup>31</sup>.

Ksiądz Stefan Wyszyński patrzył więc na miłość z perspektywy biblijno-teologicznej. W treści swojej refleksji nawiązał do ideału wychowania stawianego przez Kościół pierwszych wieków chrześcijaństwa, w którym w sposób wyjątkowy, silnie podkreślany był postulat miłości Chrystusa – Boga i odkupionego

---

<sup>22</sup> Por. S. Wyszyński, „Kamienie węglne budowania na górach świętych...”, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. II, Warszawa 1995, s. 14-17.

<sup>23</sup> Por. tenże, „*Pełnią zakonu jest miłość*”, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. III, Warszawa 1999, s. 19-23.

<sup>24</sup> Por. tenże, *Słowo Prymasa Polski do obrońców ojczyzny*, w: *tamże*, s. 183-188.

<sup>25</sup> Por. S. Wyszyński, *Stoimy na opoczystym kraju naszego*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. I, s. 231.

<sup>26</sup> Por. tenże, *Pomoc ubogim w czasie świąt*, w: *tamże*, s. 21.

<sup>27</sup> Tenże, *Chrystus oczekuje od was pomocy*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, s. 290.

<sup>28</sup> Por. tenże, *Kazanie do Polonii Rzymskiej*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. IV, Warszawa 2002, s. 352.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Światu trzeba uwierzyć w Ojcostwo Boga*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. III, s. 392.

<sup>30</sup> Tenże, *W uroczystość narodzenia Najświętszej Maryi Panny oraz z okazji 500-lecia istnienia miasta Skierniewice i „Dnia Kolejarza”*, w: *tamże*, s. 417.

<sup>31</sup> Tenże, *Zjednoczenie nasze nadal trwa*, w: *tamże*, s. 479-480.

człowieka<sup>32</sup>. Inspiracje do podjęcia tematu miłości i ukazywania jej zwłaszcza w perspektywie społecznej – życia z innymi i dla innych, jeszcze bardziej płynęły z aktualnych wydarzeń, jakie dotykały poszczególnych ludzi i mniejsze lub większe społeczności. Na przykład bieda materialna wielu rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, była argumentem za podjęciem tematu pomocy rodzinom potrzebującym. „Gdy patrzycie na liczne rodziny obok Was żyjące – mówił Prymas, wspierajcie je, Wy, rodziny bezdzietne, którym nie dana jest łaska przekazywania życia, albo też rodziny małodzietne. Patrząc na zmagania matek, które w wielkim trudzie wychowują swą liczną gromadkę, nie bądźcie obojętni (...). To będzie chrześcijaństwo zaktualizowane, odnowione”<sup>33</sup>.

Innym powodem podjęcia problematyki miłości było jej zanikanie w życiu społecznym. Świadomość tej sytuacji kard. Wyszyński łączył z potrzebą bycia kochanym, jaką odczuwa człowiek ze względu na swoją naturę. Dlatego też mówił, że: „człowiek współczesny, gdy patrzy w twarz drugiego człowieka, to przede wszystkim chce odczuć i zrozumieć jego serce, doznać jego braterskiego uczucia, jego miłości”<sup>34</sup>.

27 kwietnia 1956 roku ogłoszono ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w wyniku której znacząco wzrosła liczba zabiegów aborcyjnych dokonywanych przez lekarzy pracujących w szpitalach, w przychodniach lekarskich i w prywatnych gabinetach, a nawet przez osoby nie mające uprawnień lekarskich<sup>35</sup>. Wobec tej dramatycznej sytuacji kard. Wyszyński pouczał, że życie jest własnością Boga, a powołaniem lekarza jest ochrona życia – nawet przed samym człowiekiem. Obowiązkiem lekarza jest świadczyć miłość, która pozwala postrzegać medycynę jako naukę o życiu<sup>36</sup>.

Według prymasa Wyszyńskiego miłość wyraża się także w uczynkach miłosierdzia związanych z duchem człowieka, ponieważ miłosierdzie mające swe źródło w miłości, nie ogranicza się jedynie do wypełniania uczynków miłosiernych co do ciała, ale obejmuje też uczynki miłosierne co do ducha. Wobec takich problemów, jak: ograniczanie nauczania religii w szkołach, utrudnianie młodzieży dostępu do świątyń, czy wzbudzanie nienawiści klasowych, kard. Wyszyński wzywał do wielkodusznego przebaczenia, okazywania bezinteresownej przyjaźni i współczucia, do udzielania życzliwych rad, do wysłuchania bliźnich, do po-

<sup>32</sup> Por. P. Poręba, *Ideal wychowawczy w Deklaracji*, „Ateneum Kapłańskie” 60(1968), s. 408.

<sup>33</sup> S. Wyszyński, *Apel do rodzin katolickich*, w: tenże, *Ze stolicy Prymasów*, s. 117-118.

<sup>34</sup> Tenże, *Światu trzeba uwierzyć w Ojcostwo Boga*, s. 392.

<sup>35</sup> Por. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie...*, s. 68-69.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Zaślubiny rzeszy lekarskiej z narodem – u stóp Matki Życia na Jasnej Górze*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. III, s. 48-56.

mocy im w poznawaniu zasad wiary i podjęciu praktyk religijnych<sup>37</sup>. „Jeśli litość nad głodnymi, łaknącymi, nagimi, bezdomnymi jest tak wysokiej ceny w oczach Boga, że jest nagradzana na sądzie ostatecznym Królestwem niebieskim – mówił Prymas, to cóż dopiero litość nad głodnymi chleba prawdy, nad łaknącymi Wody Żywej, nad odartymi z szaty godowej, nad pozbawionymi dachu domu Bożego?”<sup>38</sup>. Rodzące się z miłości do Boga i ludzi miłosierdzie doskonali człowieka, jest szkołą współżycia braterskiego i drogą zdobywania cnót chrześcijańskich, powiększania w sobie miłości przez zwalczanie egoizmu, chciwości, i innych wad społecznych<sup>39</sup>.

Okazją do wygłaszania kazań i przemówień ukazujących społeczne aspekty miłości były między innymi tygodnie miłosierdzia<sup>40</sup>. Do podejmowania tej tematyki uprzywilejowanym czasem był też Wielki Post<sup>41</sup>, ponieważ – jak wyjaśniał kard. Wyszyński, „Wielki Post jest aktem braterstwa, sprawiedliwości i powrotem pokoju chrześcijańskiego do rodziny ludzkiej (...). W tym czasie usilniej niż kiedykolwiek Kościół ukazuje nam braci i bliźnich naszych, przypomina nam obowiązki chrześcijańskiej miłości (...). Toteż w Wielkim Poście uczynki miłosierdzia, jałmużna, pomoc bliźniemu – są nieodłącznymi warunkami pokuty, zadośćuczynienia i powrotu do zjednoczenia z Bogiem Żywym”<sup>42</sup>. Wyjątkowym wydarzeniem była jednak Wielka Nowenna, rozpoczęta po odnowieniu Ślubów Jana Kazimierza w sierpniu 1956 roku. Była ona dziewięcioletnim programem duszpasterskim ukierunkowanym na odrodzenie religijno-moralne Narodu. W jej program została włączona również Polonia. Każdy rok podejmował jeden ze ślubów. Jednocześnie z Wielką Nowenną odbywało się Nawiedzenie diecezji przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, poświęconą w maju 1957 roku przez Ojca Świętego. W czas Wielkiej Nowenny wpisały się też obrady Soboru Watykańskiego II, który dał okazję do wzbudzenia świadomości, czym jest Kościół i na czym polega odpowiedzialność za niego. Wielka Nowenna była przygotowaniem do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, które rozpoczęły się w 1965 roku i trwały aż do połowy 1967 roku<sup>43</sup>. Niezależnie jednak od

<sup>37</sup> Por. tenże, *Orędzie z okazji Tygodnia Miłosierdzia*, w: *Dziela zebrane*, t. I, s. 171-172.

<sup>38</sup> Por. tenże, *Na Tydzień Miłosierdzia*, w: *tamże*, s. 202.

<sup>39</sup> Por. tenże, *Na Tydzień Miłosierdzia. Miłosierdzie – drogą do doskonałości*, w: *tamże*, s. 235-236.

<sup>40</sup> Por. tenże, *Piąty Tydzień Miłosierdzia – na rzecz macierzyństwa*, w: *tamże*, s. 43-45; *Apel do rodzin katolickich*, s. 117-118.

<sup>41</sup> Tenże, *Pomoc ubogim w czasie świąt*, s. 21.

<sup>42</sup> Tenże, *Orędzie arcybiskupie na Wielkopostną drogę do Boga żywego*, w: *Dziela zebrane*, t. 1, s. 215-219.

<sup>43</sup> Por. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, s. 64-69.

podejmowanej tematyki zawsze aktualny był temat miłości, zauważony i rozwinięty przez kard. Wyszyńskiego w Jasnogórskich Ślubach Narodu<sup>44</sup>.

Analizując wypowiedzi kard. Wyszyńskiego trudno oprzeć się wrażeniu, że dążył on do stworzenia opartej na Ewangelii społecznej krucjaty miłości. Jej główne zasady, ujęte w dziesięciu punktach, zostały zaprezentowane w przemówieniu wygłoszonym w Warszawie 24 maja 1972 roku. Dotyczą one: szacunku okazywanego każdemu człowiekowi i wrażliwości na niego; pozytywnego myślenia o wszystkich, życzliwego mówienia o drugich; używania języka miłości w rozmowie z innymi i kierowania się względem nich dobrocią; przebaczenia wszystkim wszystkiego bez oczekiwania na inicjatywę innych; działania na korzyść bliźniego; współczucia w cierpieniu i chętnego udzielania pomocy potrzebującym; rzetelności w pracy i gotowości dzielenia się z innymi jej owocami; włączenia się w społeczną pomoc bliźniemu; modlitwy za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół<sup>45</sup>. W tych wskazaniach niewątpliwie dostrzega się ducha Ewangelii. Uszczegóławiają one Chrystusowe przykazanie miłości – zwłaszcza w odniesieniu do bliźniego, w które równocześnie wpisują się uczynki miłosierdzia co do duszy i ciała. Można je również traktować, jako swoiste świadectwo Prymasa Tysiąclecia, tym bardziej cenne, że przekazane po doświadczeniach więzienia. Wyzbycie się wszelkiej nienawiści i pogardy dla swoich przeciwników i prześladowców jest jednym ze szczególnych rysów duchowości Księdza Prymasa, ujawniającym się między innymi już w czasie uwięzienia, odnotowanym w zapiskach w Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim i w Komańczy<sup>46</sup>.

Wezwanie do miłości było też podyktowane uwarunkowaniami politycznymi, niebezpieczeństwem krwawych konfliktów między Narodem i komunistycznym państwem, bezwzględnie rozliczającym nie z „nieposłusznymi” obywatelami. Zasady społecznej krucjaty miłości kard. Wyszyński wygłosił po bolesnych wydarzeniach protestów robotników i ludności w Poznaniu w 1956 roku<sup>47</sup>, siłowym stłumieniu wystąpień studentów w 1968 roku i robotników na Wybrzeżu w 1970 roku. Nowa fala wydarzeń społecznych nadeszła później i była wprost związana z kryzysem społeczno-gospodarczym, który na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przybrał rozmiary prawdziwej katastrofy. 13 grudnia 1981 roku został wprowadzony stan wojenny, podczas którego wiele osób zostało objętych represjami. W okresie totalitaryzmu zostały zniszczone więzi

<sup>44</sup> Por. S. Wyszyński, *Wypełnimy Jasnogórskie Śluby Narodu. Przyrzekamy dzielić się ochotnie owocami pracy...*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. II, s. 143-145.

<sup>45</sup> Por. tenże, *Jeśli chcecie pomagać najbardziej cierpiącym...*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, s. 333-334.

<sup>46</sup> Por. Dziuba, *Kardynał Stefan Wyszyński*, s. 52-55.

<sup>47</sup> Por. *tamże*, s. 58. 73-74.

społeczne, a podmiotowość społeczeństwa została zanegowana przez poddanie jednostek wielorakiej kontroli państwa<sup>48</sup>. W takiej sytuacji jedyne odrodzenie prymas Wyszyński widział przez miłość, wykazując przy tym ogromną troskę o Naród i wychowanie patriotyczne. „Program miłości”, jaki przedstawił kard. Wyszyński w przemówieniu na Jasnej Górze już w listopadzie 1956 roku został zaadresowany nie tylko do poszczególnych ludzi, czy rodzin, ale do całego Narodu, tak aby wprowadzić w nich nowe życie – oparte na miłości<sup>49</sup>.

#### WYCHOWANIE NARODOWE I PATRIOTYCZNE W FORMACJI SPOŁECZNEJ

W nauczaniu kard. Wyszyńskiego temat Narodu pojawiał się często i w różnym kontekście, przy czym samo pojęcie Narodu było rozpatrywane na dwóch płaszczyznach: filozoficzno-socjologicznej i teologicznej. W pierwszym ujęciu poruszane były takie kwestie, jak: świadomość pochodzenia, języka i wspólnej historii, czyli komponent podmiotowy, oraz wytwory myśli i czynów ludzkich, kojarzone z komponentem przedmiotowym<sup>50</sup>. Filozoficzno-teologiczny aspekt pojęcia Narodu, występujący w przemówieniach prymasa Wyszyńskiego, koreluje z definicjami narodu, jakie spotyka się w ujęciach słownikowych czy encyklopedycznych, akcentujących w pojęciu „naród” wspólnotę idei gotową do obrony swoich interesów, czy zbiorowość ludzi wyróżniającą się wspólną świadomością narodową. W skład świadomości narodowej wchodzi wiedza o wspólnej przeszłości historycznej i specyficznej dla danego narodu kulturze, która dla członków narodu stanowi zazwyczaj przedmiot ich dumy i znak rozpoznawczy w stosunkach z członkami innych narodów. W świadomości narodowej jest też wyobrażenie własnego państwa, określonego terytorium, stanowiącego własność danego narodu i nacechowanego pozytywnie jako ojczyzna. Jest to obszar obejmujący wiele miejsc o szczególnym znaczeniu symbolicznym. Nawet w przypadku narodów bezpaństwowych, np. Kurdów czy Basków, zawsze przywoływane są wspomnienia własnego państwa – choćby tylko legendarnego, i aspiracje do utworzenia go w przyszłości lub przynajmniej uzyskania znacznej autonomii w obrębie państwa wielonarodowego. Pojęcie narodu jest też odnośzone do poddanych tego samego władcy, ludzi tego samego języka i tej samej wiary, tej samej krwi itd.<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> Por. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie...*, s. 52.

<sup>49</sup> Por. S. Wyszyński, *Kamienie węgielne budowania na górach świętych*, s. 14-17.

<sup>50</sup> Por. F. J. Mazurek, *Aktualność i znaczenie nauczania społecznego S. Wyszyńskiego na przełomie stuleci*, w: E. Hałas (red.), *Pomiędzy etyką a polityką*, Lublin 1999, s. 15-49, 32.

<sup>51</sup> Por. *Naród*, w: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*. Biblioteka multimedialna.

Z pojęciem narodu związane jest słowo „patriotyzm”, które jest interpretowane jako miłość do własnego narodu, czy umiłowanie ojczyzny<sup>52</sup>, czyli kraju, w którym człowiek się urodził, spędził znaczną część swego życia, czuje się mocno związany emocjonalnie mimo przestrzennego oddalenia. Ziemia staje się ojczyzną o tyle, o ile istnieje zbiorowość, która za taką ją uważa. W określeniach ojczyzny „kraj” oznacza zarazem ludzi połączonych wspólnymi doświadczeniami, sentymentami, wspomnieniami, tradycjami itd. Zakres pojęcia ojczyzny, jakkolwiek wiąże się etymologicznie ze słowem ojcowizna, czyli ziemia dziedziczona po przodkach, się rozszerzył. W jego sens najpierw wpisano całość okolic, z jakich się pochodzi („bliższa ojczyzna”), później zaś obszar zamieszkiwany przez naród, do którego się należy, pozostający w granicach państwa, lub choćby tylko na podstawie tradycji historycznej kojarzonego z danym narodem lub państwem. O ile geneza pojęcia ojczyzny w jego pierwotnym znaczeniu jest związana zapewne z początkami życia osiadłego, o tyle ojczyzna w ostatnim znaczeniu stanowi stosunkowo późny wytwór, związany z powstaniem nowoczesnych narodów i ideologii narodowych, operujących ideą „ziemi rodzinnej” jako własności narodu, rozciągającej się daleko poza granice osobistych doświadczeń jego członków. Pojęcie ojczyzny stanowi integralną część wszelkich ideologii narodowych lub państwowych. Niektóre ideologie rewolucyjne, np. anarchizm, czy wczesny komunizm, usiłowały obejść się bez pojęcia ojczyzny, podobnie programy kosmopolityzmu<sup>53</sup>. W refleksji teologicznej zwraca się ponadto uwagę, że na patriotyzm, określane jako miłość ojczyzny, wyrastająca z miłości i czci do rodziców i rodziny, składa się zespół cnót, takich jak: miłość do najbliższych; sprawiedliwość współdzielcza; cześć dla społeczności, w której się wyrosło dziedzicząc podstawę życia duchowego<sup>54</sup>.

Analiza pojęć: narodu i patriotyzmu, wskazująca ich bliski zakres treściowy, pozwala w jakiejś mierze zrozumieć, dlaczego kard. Wyszyński często łączył je ze sobą, używał ich zamiennie, wpisywał je w jeden cel realizowany na drodze wychowania wiernego tradycji chrześcijańskiej i kulturze narodowej, jak też przez zachowanie zasad ewangelicznych w życiu społecznym<sup>55</sup>. W tym ujęciu dostrzega się więc wyraźnie podkreślanie związku między wiarą chrześcijańską, pielęgnowaną i rozwijaną w Kościele, a Narodem polskim. Zagadnienie to

---

<sup>52</sup> Por. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1968, s. 566.

<sup>53</sup> Por. *Ojczyzna*, w: *Nowa encyklopedia powszechna PWN. Biblioteka multimedialna*.

<sup>54</sup> Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II/2, Lublin 1986, s. 122-123.

<sup>55</sup> Por. Rynio, *Wychowanie młodzieży...*, s. 149.

wprost dotyka innej kwestii – teologii narodu, podnoszonej w wypowiedziach kard. Wyszyńskiego – jak zauważono już wcześniej, bardzo często.

Rozpatrywanie pojęcia Narodu w płaszczyźnie teologicznej, czy też rozwijanie teologii Narodu jest cechą nadającą nauczaniu kard. Wyszyńskiego rys charakterystyczny. Prymas Tysiąclecia patrzył na naród z perspektywy doczesnej i wiecznej, dostrzegając też jego udział w historii zbawienia<sup>56</sup>. W tym względzie na uwagę zasługuje między innymi wypowiedź dotycząca równocześnie bardzo istotnych relacji, jakie zachodzą między Bogiem – wychowawcą a narodem: „Bóg, który wychowuje narody (...), który wyprowadza je na światło żywota, wyznacza im też miejsce i czas w dziejach i posługuje się nimi w wykonywaniu wspianego planu opatrnościowych swych rządów nad światem (...). Ponad narodami jest Ojciec narodów, On nimi kieruje (...). Jedynie Bóg wskazuje narodom ich drogi i zadania”<sup>57</sup>.

Zacytowany wyżej fragment podejmuje w jakiejś mierze wątek tożsamości Narodu, ale też jego związków z Kościołem. Misją Narodu, podobnie jak Kościoła, jest wykonywanie opatrnościowego planu Boga. Wprowadzone przez kard. Wyszyńskiego pojęcie Narodu można więc rozpatrywać w perspektywie eklezjologicznej, widząc w Narodzie jeden z podmiotów Kościoła powszechnego. Rzeczywistość tę oddaje sformułowanie: „Kościół Narodu”, które należy postrzegać jako nową, oryginalną i teologicznie płodną kategorię eklezjologiczną. W „Kościele Narodu” spotykają się i wzajemnie ubogacają, wręcz uzupełniają, dwie rzeczywistości: Naród i Kościół. Naród wnosi do Kościoła takie elementy, jak: charakter, obyczaje, mentalność i historię, otrzymując wyższą moralność, kierownictwo duchowe, dobra nadprzyrodzone i zbawienie<sup>58</sup>. Te wzajemne relacje Narodu i Kościoła, czy też pojęcie „Kościoła Narodu” kard. Wyszyński rozwija na przykładzie Polski, wyszczególniając między innymi wkład Kościoła w tworzenie i rozwijanie kultury naszego Narodu. Według prymasa Wyszyńskiego Naród polski trwa i rozwija się, ponieważ z Kościoła czerpie natchnienie i duchowość religijną. Usunięcie z duchowości ojczyznej i kultury narodowej ducha chrześcijańskiego, bardzo by je zubożyło<sup>59</sup>. Związek Narodu i Kościoła jest oddany w historii Polski, poczynając od jej chrztu, przez czas „potopu” szwedzkiego, zaborów i ostatniej wojny. Kościół zawsze trwał przy Narodzie i Ojczyźnie troszcząc się o przekazywanie obyczajów narodo-

<sup>56</sup> Por. J. Lewandowski, *Teologia narodu u Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 73(1981), s. 196.

<sup>57</sup> S. Wyszyński, *Bóg a narody*, w: tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, Poznań 1993, s. 121.

<sup>58</sup> Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1989, s. 145-146.

<sup>59</sup> Por. S. Wyszyński, *Jedna jest Polska*, Warszawa 2000, s. 45.



wych i cnót społecznych, ucząc miłości do Ojczyzny i wierności<sup>60</sup>. Wobec tego nie może dziwić fakt, że „Kościół – wyjaśniał kard. Wyszyński, (...) staje się w Polsce współczesnej jedynym obrońcą życia Narodu polskiego, bo broni życia maluczkich Polaków, dzieci Narodu, dzieci Bożych”<sup>61</sup>. Wypowiedź ta nawiązywała do stanowiska, jakie przyjął Kościół w obronie życia nienarodzonych, zagrożonego praktykowaniem ustawy z 1956 roku dopuszczającej przerywanie ciąży. W wielu wypowiedziach przewijał się też ton apologetyczny w obronie dziedzictwa kulturowego Polski. Prymas uważał, że Kościół w Polsce musi stanowczo reagować, „gdy na ostatni plan w wychowaniu młodego pokolenia spycha się kulturę rodzimą, jej literaturę i sztukę, jej wypróbowaną moralność chrześcijańską oraz związek Polski z Kościołem rzymskim i z przyniesionymi do Polski wartościami Ewangelii, Krzyża i mocy nadprzyrodzonych. Nasza godność narodowa wymaga, byśmy oparli się tej zarozumiałości, z jaką lekceważone jest wszystko, co polskie, na rzecz tak nam obcego importu”<sup>62</sup>.

W wykładzie o odpowiedzialności za Kościół i Naród kard. Wyszyński podjął temat roli Matki Najświętszej w dziejach Narodu polskiego i Jej kultu. Wychowanie przez Maryję uznał za jeden z istotniejszych elementów pedagogii Narodu i duszpasterstwa<sup>63</sup>. W jednej ze swoich wypowiedzi wyjaśnił, że „cała szlachetność Narodu polskiego wiąże się bardzo ze czcią dla Matki Najświętszej. Cała ta, że się tak wyrażę elegancja polska jest wielkim wynikiem wychowania, które wypływa z naszego szlachetnego stosunku do Niewiasty w Matce Boga. O, jak wiele zawdzięcza Jej Naród polski w kształtowaniu swego narodowego obyczaju! Pozostaniemy wierni tej czci tak wychowawczej, tak szlachetnie nas oczyszczającej”<sup>64</sup>. Nie dziwi więc, że we wszystkich trudnych momentach Kościół powierzał się wstawiennictwu Maryi, uciekając się pod Jej obronę i podejmując równocześnie walkę z wadami narodowymi, do których Prymas Polski zaliczył: powierzchowność religijną, niedbałość, lenistwo, niesumienność, rozrzutność, marnotrawstwo, pijaństwo i rozwiązłość. Katalog tych wad został wymieniony w Jasnogórskich Ślubach Narodu. Podjęcie walki z tymi wadami jest równocześnie świadectwem wierności Narodowi i Ewangelii Chrystusowej<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> Por. *tamże*, s. 61-62.

<sup>61</sup> S. Wyszyński, *Wczoraj, dziś i jutro Polski katolickiej*, w: tenże, *Ze stolicy Prymasów*, s. 209.

<sup>62</sup> Wyszyński, *Jedna jest Polska*, s. 48.

<sup>63</sup> Por. W. Miziołek, *Maryjna koncepcja duszpasterstwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Ate-neum Kapłańskie” 73(1981), s. 255-276.

<sup>64</sup> S. Wyszyński, *Trzeba nam iść za tym promieniem*, w: tenże, *Idącym w przyszłość*, s. 107.

<sup>65</sup> Por. tenże, *Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. II, s. 85-86.

W świetle nauczania kard. Wyszyńskiego Naród, będąc organizmem jednostek połączonych wspólnotą krwi, pochodzenia, terytorium, języka i losu<sup>66</sup>, ma obowiązek zapewniać swoim członkom pełny rozwój. Dokonuje się to, opierając się na prawdach objawionych i chrześcijańskich wartościach moralnych<sup>67</sup>, zapoznawaniu z historią, w której objawia się geniusz Narodu<sup>68</sup>. W opinii Prymasa Tysiąclecia Naród jest podmiotem wychowującym, ale też cieszy się prawem do otrzymywania wsparcia ze strony tworzących go jednostek. Potrzebuje ich ofiarności, poświęcenia, uczciwego wypełniania swoich obowiązków<sup>69</sup>. Wyraża to między innymi następująca wypowiedź: „W Polsce trzeba obudzić wolę czynienia dobra bliźnim. Trzeba ożywić w każdym obywatelu potrzebę żywego związku ze swoim narodem, z własnym państwem, z Kościołem. Trzeba wyrobić poczucie wspólnoty społecznej i zawodowej i odpowiedzialności za swoje osobiste czyny i całe życie”<sup>70</sup>. Źródłem tego zaangażowania jest miłość, która buduje również więzi narodowe i przysparza dobra ojczyźnie<sup>71</sup>. „Dla nas po Bogu – wyjaśniał prymas Wyszyński – największa miłość – to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mojemu, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi”<sup>72</sup>.

### ZAKOŃCZENIE

Wychowanie społeczne jest jedną z głównych kwestii przewijających się w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego. Ich pełne zrozumienie wymaga uwzględnienia uwarunkowań tamtego czasu, związanych zwłaszcza z życiem społeczno-kulturowym i politycznym. Propozycje wysuwane przez kard. Wyszyńskiego w odniesieniu do wychowania społecznego były nie tylko odpowiedzią na wyzwanie charakterystyczne dla tamtej epoki, ale są ważne również dzisiaj, w rzeczywistości deprecjonującej istotne wartości życia ludzkiego, patrzącej

<sup>66</sup> Por. Nęcek, *Państwo w nauczaniu społecznym...*, s. 47-48.

<sup>67</sup> Por. Lewandowski, *Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, s. 23.

<sup>68</sup> Por. Rynio, *Wychowanie młodzieży...*, s. 239-240.

<sup>69</sup> Por. S. Wyszyński, *Jakiej chcecie Polski?*, w: tenże, *Kimże jest człowiek...*, Warszawa 1987, s. 132.

<sup>70</sup> Tenże, *Wychowanie katolickie*, w: tenże, *Miłość i sprawiedliwość społeczna*, s. 111.

<sup>71</sup> Por. J. Niemiec, *Orędownicy patriotycznych i edukacyjnych powinności*, „Episteme” 15(2001), s. 257.

<sup>72</sup> S. Wyszyński, *Największa po Bogu*, w: tenże, *Idącym w przyszłość*, s. 109.

na wychowanie społeczne często w sposób wypaczony. Podobnie jak wówczas, także i dzisiaj prymas Wyszyński przypomina, że człowiek – ze swej natury, ma potrzebę bycia z innym i dla innych. Jedynie w ten sposób potrafi się w pełni rozwinąć i osiągnąć szczęście. Wychowanie społeczne domaga się oparcia go na miłości mającej swe źródło w Bogu, która pobudza wychowanka do chętnego i ofiarnego udzielania się innym. Miłość, która ukierunkowuje człowieka na Boga i bliźniego, determinuje troskę i odpowiedzialność za Naród i Ojczyznę. Wychowanie do odpowiedzialności za Naród i wychowanie patriotyczne powinny znaleźć się w centrum formacji społecznej, ponieważ kształtują w wychowanku tożsamość narodową, istotną zwłaszcza w kontekście doświadczanej dzisiaj wielokulturowości.